

Tomasz Talaga

□□□□□ ***Od 14 do 60 procent młodzieży amerykańskich szkół objętych programem abstynencji seksualnej chce czekać z kontaktami seksualnymi do małżeństwa. Młodzi ludzie są dumni z tego, że nie piją, nie używają narkotyków, nie wybierają zachowań ryzykownych. Z podniesioną głową mówią rówieśnikom i przed kamerami telewizyjnymi, że zachowanie abstynencji seksualnej to zdrowy styl życia i najlepsza profilaktyka chorób przenoszonych drogą płciową.***

□□□□□ ***Jak to się stało, że w kraju, który przoduje w dostępności pornografii, środków antykoncepcyjnych i aborcji, wstrzeźliwość seksualna staje się atrakcyjnym stylem życia? Kto za tym stoi?***

Gail Dignam, twórczyni i promotorka programu abstynencji seksualnej wśród młodzieży, wprowadziła do amerykańskich szkół nowe rozumienie młodości. Zachęciła nastolatków ze szkół średnich i studentów z wyższych uczelni, by bacznie przyjrzeni się swemu życiu i odkryli, które wybory są dobre, a które złe, które ryzykowne, a które sprzyjające rozwojowi.

Zajęcia w szkole dokonały nowej „rewolucji seksualnej”. Zdumieni dyrektorzy niektórych szkół odnotowali zerowy bilans ciąży nastolatków w ciągu roku. Zachwyceni rodzice od własnych dzieci zaczęli uczyć się komunikacji międzypokoleniowej i odkryli, że dzieci zasługują na zaufanie. Twórcy programu zaprosili do współpracy także babcie, dziadków i innych krewnych, by odbudowywać nadwyrężone więzy rodzinne.

Młodzież odnalazła swą tożsamość i zaczęła gromadzić się w klubach abstynenckich. Znalazła tam wsparcie i zrozumienie rówieśników. Dla wielu młodych ludzi kluby abstynenckie stały się kołem ratunkowym w oceanie rozwiązłości, przemocy i zobojętnienia. Wielu wyprostowało swe życiorysy i podjęło udaną walkę o szczęśliwe życie. Wiele dziewcząt nie zaszło w nieoczekiwaną ciążę, a wiele z tych, które zaszły w ciążę nie zabiło swych nienarodzonych dzieci - liczba aborcji w skali roku spadła o ok. 2000.

W tym roku wiosną program po raz pierwszy został zaszczerpiiony w Polsce. Z inicjatywy Międzynarodowej Fundacji „Wiedzieć jak” Gail Dignam miała okazję przeszkolić pierwszą grupę 30 nauczycieli i wychowawców. Wielu z nich, początkowo sceptycznie nastawionych do idei twórczyni programu, po szkoleniu nie mogło doczekać się, kiedy zaczną realizować program w swoich środowiskach. Szkolenie zostało sfinansowane przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego a jego kontynuacja będzie wspierana przez Urząd Miasta Łodzi. Tak więc dzięki zaangażowaniu samorządów na szczeblu województwa i powiatu udaje się wprowadzić program będący najlepszą profilaktyką AIDS, innych chorób przenoszonych drogą płciową oraz zachowań ryzykownych.

Organizatorzy szkolenia nie mają wątpliwości, że czasy, w których żyjemy, to ostatnia chwila na wprowadzanie tego typu działań profilaktycznych. Najgorsze wzorce zachowań importowane wraz z kulturą masową i lansowane przez mass media oraz beczynność władz oświatowych na szczeblu ministerialnym (bardziej zainteresowanych promocją rozwiązań niż zdrowego stylu życia) mobilizują organizacje pozarządowe do szerokiej aktywności. Dlatego już wkrótce w sierpniu, nieopodal Łodzi, odbędzie się drugie szkolenie nie tylko dla nauczycieli i wychowawców, ale także dla młodzieży. Młodzież ta będzie miała okazję zobaczyć i usłyszeć od amerykańskich rówieśników, jak można przeżywać własną młodość opierając się na wartościach promowanych przez program.

Członkowie Międzynarodowej Fundacji „Wiedzieć jak” są pewni, że w znajdzie się w Polsce wielu życzliwych ludzi, którzy zechcą pomóc, by program wstrzeźliwości seksualnej zagościł na trwałe w polskich szkołach. Tych, którzy jeszcze nie są przekonani, zachęcam do przeczytania wywiadu z panią Gail Dignam, którego udzieliła mi podczas pierwszego szkolenia w Polsce.

Wywiad z Panią Gail

Proszę powiedzieć kilka słów o sobie. Czym się Pani zajmuje?

Nazywam się Gail Dignam. Jestem prezesem Międzynarodowej Fundacji na Rzecz Dzieci i Młodzieży. Nasza działalność zaczęła się od programu stanowego, ale ze względu na jej efekty i zainteresowanie rozrosła się do rozmiarów, które przekroczyły granice naszego stanu i przeniknęła do innych stanów i innych krajów. Stopniowo na prośbę różnych władz staliśmy się programem międzynarodowym.

Co jest przedmiotem Pani pracy. Na czym Pani najbardziej zależy w pracy społecznej w fundacji?

Moim głównym celem tutaj, w Polsce, jest wyszkolenie grupy nauczycieli do prowadzenia zajęć wg przygotowanego programu. Zajęcia te umożliwią nauczycielom pracę z młodzieżą w taki sposób, że młodzież będzie lepiej przeżywała swoją wolność, będzie umiała podejmować w życiu dobre wybory.

Co to znaczy abstynencja seksualna?

Abstynencja seksualna to powstrzymanie się od jakiegokolwiek zachowania ryzykownego. Zachowanie wysokiego ryzyka to: kontakty seksualne pozamałżeńskie, ciąża nastolatek, eksperymentowanie z alkoholem i narkotykami, korzystanie z pornografii i zachowania kryminalne.

Nowa rewolucja seksualna

Wpisany przez Marcin Furmanik

wtorek, 27 kwietnia 2010 15:47 - Poprawiony wtorek, 27 kwietnia 2010 16:07

Czy, wobec tego, kontakty seksualne są zarezerwowane tylko dla małżonków?

Tak, właśnie tak jest. Tak to rozumiemy.

Czy program, który Pani proponuje i w którym Pani szkoli, jest oparty na nauczaniu Kościoła, czy też został stworzony przez zupełnie świeckie środowisko?

Był opracowywany równolegle z prowadzeniem badań na temat jego skuteczności przez grupę twórców i badaczy naukowych, którzy sprawdzali jego efektywność. Celem badań tych naukowców było sprawdzenie, dlaczego młodzi ludzie podejmują zachowania ryzykowne, w tym też ryzykowne zachowania seksualne. Badali też, jak to odwrócić.

Co było Pani bezpośrednią, osobistą motywacją do podjęcia takich działań?

Otrzymałam zadanie, jeszcze od prezydenta Reagana, który poprosił mnie o to, żebym sprawdziła, czy możliwa jest edukacja proabstynencka w klasie, w szkole.

Jaka była odpowiedź dla prezydenta?

Nowa rewolucja seksualna

Wpisany przez Marcin Furmanik

wtorek, 27 kwietnia 2010 15:47 - Poprawiony wtorek, 27 kwietnia 2010 16:07

Gdy prezydent Reagan postawił przed nami to wyzwanie, nikt wtedy jeszcze nie wiedział - na początku lat osiemdziesiątych - czy taki rodzaj edukacji ku abstynencji jest możliwy. Po pięciu latach pracy, prowadzenia badań i udoskonalania naszego programu mieliśmy odpowiedź dla prezydenta: Tak! Taka edukacja – ku abstynencji – jest możliwa.

Czy zauważyła Pani zmianę nastawienia urzędu prezydenta po zmianie na stanowisku, gdy prezydenta republikańskiego zastąpił kandydat demokratów (Bill Clinton czy Barack Obama)?

Tak, rzeczywiście jest trudniej z administracją demokratów. Obecna, nowa administracja jest mniej entuzjastyczna w tych sprawach i kładzie większy nacisk na reformę zdrowotną niż na politykę społeczną.

Słyszałem, że Pani program odniósł duży sukces w stanie, w którym Pani mieszka.

Rzeczywiście, program odniósł duży sukces. W naszym stanie udało nam się zainteresować programem profilaktyki zachowań ryzykownych administrację gubernatora. Tak wyraźne wsparcie gubernatora otworzyło nam drzwi wielu szkół i innych instytucji, które wcześniej nie były dla nas osiągalne.

Jak Pani przekonała gubernatora do swojego programu?

Chyba w roku 1996 decyzją rządu federalnego zostały przeznaczone duże środki na wychowanie ku abstynencji. Były one przeznaczone dla stanów co oznaczało, że poszczególne stany mogły z nich skorzystać jeśli miały konkretne pomysły na wykorzystanie ich w kierunku wychowania ku abstynencji. Uruchomienie tych środków bardzo ułatwiło nam realizację programu.

Najpierw, nasz gubernator stanowy Mike Foster był niechętny temu, by wprowadzać taką edukację proabstynencką. Gdy jednak zobaczył, że inni gubernatorzy stanowi zdecydowali się podjąć decyzję o wprowadzeniu programu, też się odważył i też tak zdecydował. Mike Foster jako gubernator republikański pełnił swój urząd przez osiem lat. Obecnie gubernatorem jest pani Blanco, która choć reprezentuje demokratów deklaruje stuprocentowe poparcie dla programu.

Jakie są praktyczne efekty programu? Czy zmniejszyła się ilość aborcji, nieplanowanych ciąż, czy zmniejszyła się konsumpcja środków antykoncepcyjnych?

Nasze dane pokazały, że po 5-6 latach prowadzenia programu liczba aborcji w ciągu roku spadła o ok. 2000. Również zmniejszyła się liczba zakażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową. Trudno podać konkretne liczby, ponieważ są one różne dla każdego stanu. Jest też prawdą, że odrobinę wzrosła liczba ciąż pozamałżeńskich. Sądzę jednak, że jest to związane ze spadkiem liczby aborcji. Również spadła liczba zakażeń chlamydia – poważną chorobą przenoszoną drogą płciową.

Gdy zaczynaliśmy, w pierwszym roku realizacji naszego programu, prowadziliśmy zajęcia w 50 szkołach. W 10 roku realizacji byliśmy obecni w każdej parafii, w kilkuset szkołach średnich i kilkuset gimnazjach.

Co się zmienia w sposobie myślenia młodych ludzi, którzy kończą uczestnictwo w tym programie?

Nasz program umożliwia młodym ludziom wyrażenie ich opinii na temat stylu życia jakim jest abstynencja. Podkreślamy odpowiedzialność i kładziemy duży nacisk na to, by młodzi ludzie sami stawali się aktywni w dzieleniu się tą zachętą do abstynencji w swoich rodzinach, w swoich środowiskach, wśród swoich przyjaciół.

Oprócz programu edukacyjnego mamy też kluby abstynenckie, które wzmacniają ten program, tworzą środowisko. Mamy kluby w szkołach średnich i na wyższych uczelniach. Widzimy, że taki styl życia, w którym się czeka z kontaktami seksualnymi, staje się czymś popularnym, czymś modnym. Po decyzjach i zachowaniu młodych ludzi widzimy, że przyjmują ten przekaz do siebie, staje się on częścią ich życia.

Młodzież sama prosiła o prawa do realizacji tego programu i zaniósła je na takie ulice miast, gdzie dorośli nie mieliby wstępu.

Co na to rodzice?

Rodzice są zachwyceni. Mamy bardzo pozytywne informacje zwrotne od rodziców oraz dyrektorów szkół, którzy piszą, którzy też do nas dzwonią. Mieliśmy telefony od dyrektorów szkół, którzy mówili, że po raz pierwszy w swojej karierze przez cały rok nie mieli w szkole ani jednego przypadku ciąży.

Kiedy młodzi ludzie tworzą kluby abstynenckie, wtedy powstają między nimi silne więzi. Właściwie tworzą nową grupę rówieśniczą. Wspierają się w swoim postanowieniu w szkole średniej i potem na wyższej uczelni. Szczególnie sprawdza się to w stosunku do młodzieży, która ma rodziców niezbyt zainteresowanych wychowaniem swoich dzieci. Mniejszy problem jest w sytuacji, gdy dziecko jest wychowywane przez jednego rodzica, a większy, gdy są oboje

rodzice, ale wychowaniem się w ogóle nie zajmują.

W badaniach, które prowadzimy obserwujemy, jak się zmienia zachowanie, decyzje życiowe młodzieży, która przed rozpoczęciem programu prowadziła aktywne kontakty seksualne. W niektórych szkołach obserwujemy wycofywanie się młodych ludzi z tej aktywności na rzecz „nowej wstrzeźliwości”. Widzimy to w jednym przypadku u 14% młodzieży, w innym przypadku u ponad 20%, ale są też szkoły gdzie ponad 60% taką decyzję podejmuje. W klubach abstynenckich z otwartymi ramionami przyjmujemy młodzież, która miała wcześniej doświadczenia kontaktów seksualnych. To właśnie oni dają tym klubom energię i entuzjazm. To też bardzo pomaga tym młodym ludziom, którzy podjęli decyzję o wstrzeźliwości a nie mieli wcześniej kontaktów seksualnych. Widzą oni, że ci, którzy zdecydowali się wcześniej na aktywność w kontaktach seksualnych wcale nie chcą dalej tak żyć, dzielą się swoim doświadczeniem i tym samy wzmacniają innych.

Chciałabym opowiedzieć teraz pewną historię o młodej osobie. Była to dziewczyna w wieku około 16 lat. Miała kontakty seksualne, eksperymentowała z narkotykami. Rodzice wyrzucili ją z domu, mieszkała z babcią, z którą miała fatalne relacje. Oceny w szkole były coraz gorsze a jej życie stawało się jednym wielkim bałaganem. Pewnego popołudnia zdecydowała, że rezygnuje ze szkoły. Podeszła do swojej szafki, w której trzymała podręczniki szkolne, chciała zabrać książki i pójść do gabinetu dyrektora aby je tam zostawić i wypisać się ze szkoły. W szkole szafki są dzielone na dwie osoby. Wtedy właśnie jej sąsiadka z tej samej szafki zatrzymała ją i zapytała „Co ty robisz?”. Odpowiedziała: „Mam dość! Wynoszę się stąd”. Sąsiadka więc powiedziała: „Zanim odejdziesz ze szkoły chodź ze mną na spotkanie klubu abstynenckiego”. Niechętnie, ale poszła. Usiadła z tyłu i obserwowała przebieg spotkania. Tego dnia mówiono o „powtórny dziewczectwie”. Zaczęła myśleć, że być może istnieje dla niej nadzieja. Skracając tę historię powiem, że została w szkole, włączyła się w działania klubu abstynenckiego i mając 18 lat została prezesem tego klubu. Teraz jest na pierwszym roku studiów, studiuje nauki polityczne i planuje pracować w administracji publicznej i jest moderatorem programu radiowego dla młodzieży. Znam sporo takich historii sukcesu poszczególnych osób.

Co na to media? Przeszkadzają czy pomagają?

Media niechętnie promują abstynencję seksualną. My przygotowujemy młodzież do

Nowa rewolucja seksualna

Wpisany przez Marcin Furmanik

wtorek, 27 kwietnia 2010 15:47 - Poprawiony wtorek, 27 kwietnia 2010 16:07

prowadzenia kontaktów z mediami. Zauważyliśmy, że kiedy z mediami rozmawiają sami młodzi ludzie, wtedy dziennikarze są dużo mniej sceptyczni, łatwiej przyjmują przekaz o abstynencji od ludzi, którzy tym żyją.

Jak młodzi ludzie radzą sobie z „agresywnymi” dziennikarzami?

Chyba Pan nie chce, bym dzieliła się naszymi najtajniejszymi sekretami?

Nasi młodzi ludzie mają wiedzę np. dotyczącą zdrowia i zdrowego stylu życia. Również ich zaangażowanie w ten styl życia jest czymś, co stawia ich „ponad” dyskusją i argumentami przeciwników.

Kiedy najtrudniej jest dotrzeć do młodych ludzi?

Najtrudniej jest dotrzeć wtedy, gdy relacje w domu są całkowicie zniszczone.

I co wtedy?

No cóż, prowadzimy te same zajęcia dla wszystkich młodych ludzi, także dla tych, którzy mają trudną sytuację w domu. Dwie z tych lekcji dotyczą komunikacji. Jedna z nich dotyczy porozumiewania się z własnymi rodzicami. Pokazujemy młodym ludziom, jak komunikować się z własnymi rodzicami oraz z innymi dorosłymi, niezależnie od tematu, który chcą w rozmowie poruszyć. W rezultacie widzimy, że umiejętności te przechodzą od dzieci do rodziców – rodzice zaczynają się ich uczyć. Może to powodować, że zajęcia nasze stają się początkiem nowego etapu w relacjach między rodzicami i dzieckiem i mogą na nowo odbudować więź, która była nadwyrężona.

Czyli pomagacie Państwo także rodzicom?

Tak. Mamy też osobny program skierowany do dorosłych: dla rodziców, ale nie tylko, także dla babć i dziadków, cioc i wujków.

Gdy idziecie Państwo do szkoły, mówicie: „to jest dobra szkoła, a to jest zła szkoła, to jest dobra dzielnica, a to jest zła dzielnica” czy też w każdej szkole są dzieci z lepszą i gorszą komunikacją?

Odpowiem na to pytanie dając dwa ekstremalne przykłady.

Mamy młodych ludzi, którzy są otoczeni troskliwymi dorosłymi. Mają biologiczną matkę i biologicznego ojca. W prywatnej szkole codziennie mają kontakt z nauczycielem. Mają bogate znajomości z dorosłymi w kościele, do którego należą. Codziennie mają dużo pozytywnego wsparcia ze strony dorosłych. Jednak, mimo tak pozytywnych okoliczności trafiają się młodzi ludzie, którym grozi zejście na bardzo ryzykowne ścieżki życia. Ryzyko to powstaje poprzez wpływ mediów oraz rówieśników mających „swobodne” podejście do życia. Czasami czują

potrzebę buntu. Swojej niezależności poszukują w narkotykach, alkoholu czy seksie.

Drugim ekstremum jest młodzież, która chodzi do zatłoczonych szkół, gdzie klasy są zbyt duże aby nauczyciel mógł porozmawiać choćby raz dziennie z uczniem. Są to dzieci, które co wieczór wracają do pustego domu, gdzie nikogo nie ma ponieważ jedyny rodzic, który jest, właśnie pracuje o tej porze. Dzieci takie same muszą radzić sobie z pracą domową, muszą pomagać rodzeństwu, muszą przygotować jedzenie i kłaść do łóżka młodsze rodzeństwo. Być może usłyszą ze swojego pokoju, jak rodzic wraca o 23.30. Rodzic jest wyczerpany, bo pracował tego dnia na dwóch etatach prawdopodobnie po to, by mieli dach nad głową. Tak więc to dziecko nie ma relacji z dorosłymi, nie ma żadnego wsparcia, nie ma zachęty. To dziecko także jest podatne na ryzyko – nie ma wytyczonych granic przez dorosłych. Jednak szuka uwagi i pomocy. Szuka przewodników. Często znajduje przewodników w złym miejscu i zostaje poddane złym wpływom.

Tak więc, zarówno dzieciaki, które mają dużo kontaktów i dużo granic stawianych przez dorosłych mogą znaleźć się w sytuacji ryzykownej, jak i ci, którzy nie mają żadnych granic i żadnych kontaktów z dorosłymi. Gdy jedni i drudzy stają się członkami klubów abstynenckich, wzajemnie się wzmacniają i dzieje się coś, co nie mogłoby zaistnieć, gdyby takich klubów nie było.

Czy Pani program będzie dokładnie taki sam w Polsce jak w Ameryce, czy też widzi Pani konieczność jakiś zmian do warunków polskich?

Zamierzam przedstawić program dokładnie taki sam jak w Stanach Zjednoczonych. Nauczyciele po szkoleniu będą mogli sami zdecydować, czy biorą program w całości, czy też adaptują jakieś jego części do swoich potrzeb.

Nowa rewolucja seksualna

Wpisany przez Marcin Furmanik

wtorek, 27 kwietnia 2010 15:47 - Poprawiony wtorek, 27 kwietnia 2010 16:07

Co najważniejszego chciałaby Pani przekazać młodemu człowiekowi, gdyby miała Pani na to tylko minutę?

Chciałabym tej osobie przekazać, że jest jedyna w swoim rodzaju, że jest niezwykłą ludzką istotą. Może wybrać życie w wolności lub życie w niewoli. Kultura abstynencka, taki styl życia, oferuje całkowitą wolność, podczas gdy rozwiązły styl życia kończy się cierpieniem, złamanym sercem, niewolą, porażką w szkole, chorobami, śmiercią. Ten młody człowiek jest wolny do tego, by wybierać, co zrobić ze swoim życiem.

Młodzi ludzie, którzy w Stanach Zjednoczonych przeszli ten program, wymyślili takie zdanie: „Abstynencja, to nowa rewolucja seksualna”. Chcą odbudowywać swój kraj żądając wolności, którą może im przynieść abstynencja seksualna.

Jest takie powiedzenie z jednego z hollywoodzkich show: „Zaczep swój wagon do gwiazdy”.